

**UCHWAŁA NR
RADY MIASTA BIAŁYSTOK**

z dnia 2025 r.

w sprawie nadania nazwy skwerowi, położonemu w Białymstoku na osiedlu nr 1 - Centrum

Na podstawie art. 18 ust. 1 w związku z art. 7 ust.1 pkt 1 i pkt 12 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1465 ze zm.¹⁾) uchwala się, co następuje:

§ 1. Skwerowi położonemu w Białymstoku na osiedlu nr 1 – Centrum w obrębie nr 11 – Śródmieście, oznaczonemu kolorem żółtym na mapie stanowiącej załącznik do niniejszej uchwały, nadaje się nazwę – **Skwer Józefa Bartoszeki**.

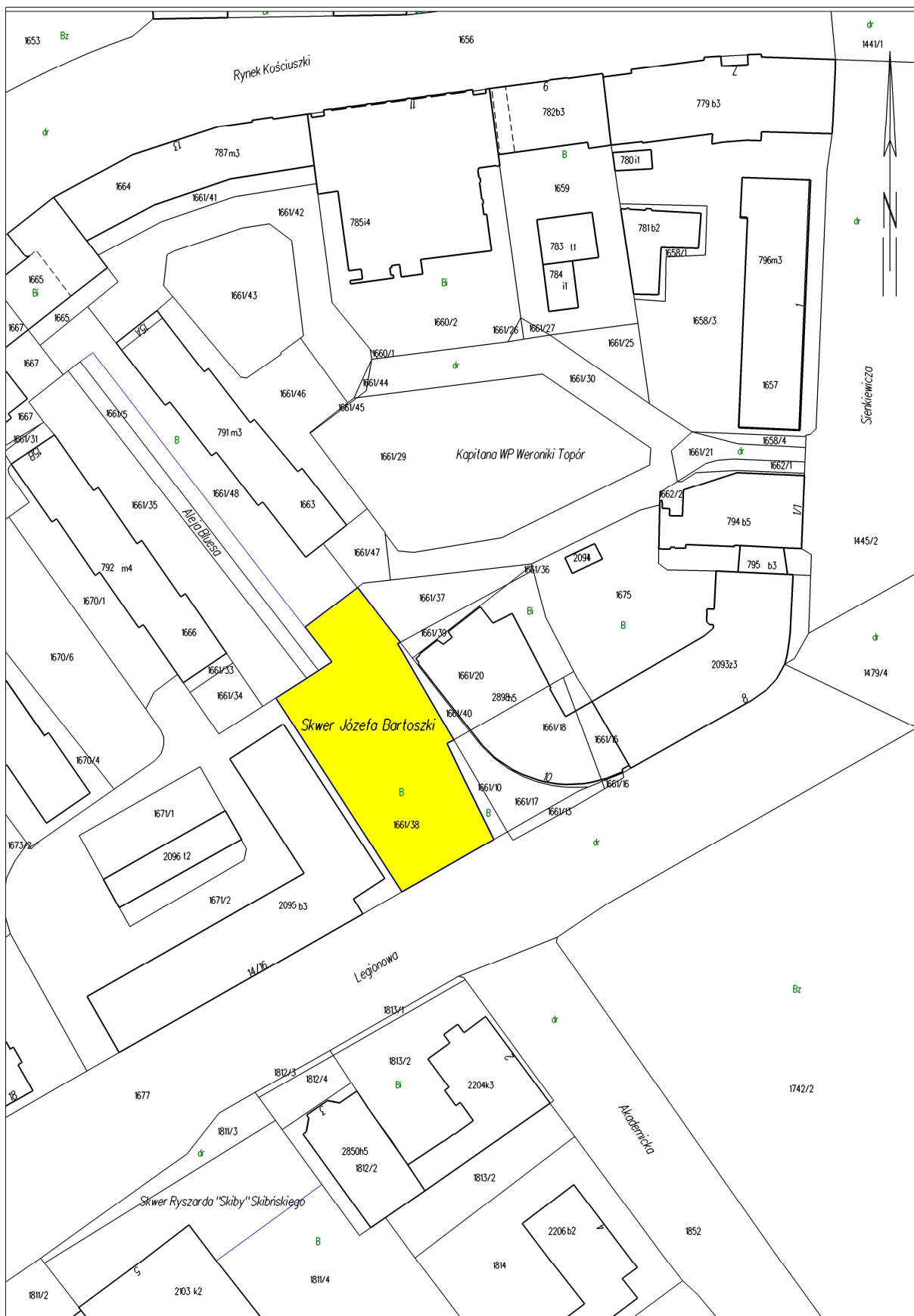
§ 2. Wykonanie uchwały powierza się Prezydentowi Miasta Białegostoku.

§ 3. Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Podlaskiego.

PRZEWODNICZĄCA RADY

Katarzyna Jamróz

¹⁾Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2024 r. poz. 1572, poz. 1907 i poz. 1940



UZASADNIENIE

Postać Józefa Bartoszkę – człowieka, który w czerwcu 1941 r. uratował kilkunastu Żydów z płonącej Wielkiej Synagogi – jest symbolem odwagi i człowieczeństwa mieszkańców Białegostoku w obliczu wojennego terroru.

Zgodnie z relacjami świadków tamtych tragicznych wydarzeń, Józef Bartoszko, przedwojenny dozorca synagogi, otworzył okno w tylnej ścianie płonącego budynku, umożliwiając ucieczkę 19 osobom. Sam przeżył wojnę i po jej zakończeniu złożył zeznania dotyczące przebiegu tzw. „czarnego piątku” w Białymstoku. Jego relacja znajduje się w archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego.

Józef Bartoszko urodził się 21 lipca w 1887 r. na terenie zaboru niemieckiego w jednym z miasteczek położonych nad rzeką Odrą. Wywodził się z polskiej, ale zniemczonej rodziny. Po zakończeniu I wojny światowej pracował przez jakiś czas na niemieckim lotnisku. Potem – nie wiemy dlaczego – przeprowadził się, a może należałoby napisać – wrócił do Polski. Zamieszkał w Białymstoku. Był protestantem i znał niemiecki. Jego przyszła żona, Julianna z domu Kul, urodziła się na polskich kresach. Pochodziła z rodziny prawosławnej. Ta sytuacja sprawiła, że zmuszeni zostali, aby ich ślub odbył się w jedynej istniejącej w województwie białostockim – cerkwi unickiej w Fastach w 1928 r. Do 1941 r. Polak, Józef Bartoszko był stróżem w Wielkiej Synagodze w Białymstoku. Wraz z żoną byli odpowiedzialni za sprzątanie synagogi po nabożeństwach sobotnich. Posiadali komplet kluczy do drzwi głównych, ale także do licznych bocznych pomieszczeń.

W czerwcu 1941 r. do Białegostoku wkroczyli Niemcy. 27 czerwca 1941 r. do Wielkiej Synagogi w Białymstoku wpędzono kilkuset Żydów. Specjalne komando Einsatz Gruppen zaryglowało świątynię i ją podpaliło. Istnieje kilka wersji tego wydarzenia: sowieci magazynowali w niej beczki z paliwem, stąd tak łatwo było o pożar. Wersja druga podnosi, że Niemcy przygotowali swoją „operację” wnosząc wcześniej do świątyni kilkanaście beczek z benzyną. I wówczas Józef Bartoszko, ryzykując życiem swoim i całej rodziny zdołał otworzyć tylne drzwiczki (okienko) przez które wydostało się kilkunastu Żydów. Po spaleniu Wielkiej Synagogi rodzina Bartoszków zamieszkała przy ulicy Malinowskiego 34. Józef Bartoszko pochowany został na cmentarzu farnym w Białymstoku. Tuż obok spoczywa jego małżonka Julianna oraz syn Józef.

W związku z powyższym proponuję upamiętnienie tej postaci w przestrzeni naszego miasta, w miejscu znajdującym się w bliskim sąsiedztwie pomnika Wielkiej Synagogi.

Wobec powyższego, podjęcie stosownej uchwały jest zasadne.